Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

Rok VI. | Nowy Sącz, dnia 10 czerwca 1934. | Nr. 24.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego
POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 5.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409.090
Telefon Nr. 210.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem względnie dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Wartości turystyczne ziemi Podhalańskiej.

Żadna dzielnica Rzeczypospolitej nie posiada tych atrakcyj turystycznych, co Podhale. Szuka tych atrakcyj turysta z Warszawy, Łodzi, Poznania, Wilna, bo dają mu one wiele satysfakcji, dają niezmierną ilość wrażeń, bowiem teren górski nie jest w stanie wyczerpać się z możliwości turystycznych. Bezsprzecznie wszystkie dzielnice kraju posiadają specyficzne swoje piękno lecz piękno najbardziej czarowne, najbardziej potencjalne, mieszczą w sobie jedynie góry.

Odrodzenie państwa polskiego przyniosło z sobą poważne zmiany w dziedzinie turystyki a w szczególności turystyki na Podhalu. Każdy rok zaznaczał się stale zwiększaniem się zastępów turystycznych — tembardziej, że ułatwiały przedostawanie się w tereny górskie, korzystne połączenia kolejowe i autobusowe. — Pozatem ważną rolę odgrywały tutaj liczne schroniska i szkolne domy wycieczkowe, gdzie za bardzo małą opłatą, można było znaleźć nocleg a w wielu wypadkach i wyżywienie.

Dla każdego turysty przedstawia Podhale szczególny urok. Już poeci podhalańscy, pisarze, malarze i artyści rzeźbią słowem, rylcem i barwą oddają piękno tej ziemi i jej bajeczną kolorystykę. Tetmajerowi śnią się cisze i burze tatrzańskie, — wschody i zachody słońca wśród załomów skał a halny wiatr gra mu nieśmiertelne rapsody skalnych ścian. Witkiewicz żyje pięknem gór i miłością ich »Na przełęczy«, Kasprowicz tutaj na Podhalu, u stóp tatrzańskich posągów zamyka »Swój świat« a Orkan smutne Gorce swoje osłonecznia wspomnieniami chwil, w których Tatry zdaleka, od Turbacza oglądał. lub z bliska, od ich stóp kamienną twarzą wpatrywał się w ich granitowe kolumny. A i Nowicki fantazję swoją i serce wkuł w Tatry, w to serce Podhalańskiej Ziemi, bo mu one »swobody ołtarze« przypominały.

To artyści i pisarze. Ale poza nimi są jeszcze tysiące ludzi rzeczywistości, niejednokrotnie szarych ludzi biur i urzędów, dla których turystyka bywa często pojęciem odległem w teorji a cóż dopiero w praktyce! Niechże oni ruszą w góry, niech tam zaczerpną spokoju i zdrowia i niechaj przeżyją te gromady nieśmiertelnych wrażeń, które wracają ciągle w pamięć.

Podhale jest nietylko ziemią bogatą w krajobraz, ale krainą ciekawych przejawów socjologicznych i dokumentów etnograficznych. Wiele dawnych zwyczajów, przesądów, które gdzieindziej zatarły się z biegiem czasu, tutaj mieszkańcy respektują. Życie nie uległo tutaj niwelującej standaryzacji, beznadziejnie nudnej i gnębiącej.

Gdy chodzi o zabytki przeszłości — to jest ich na Podhalu mnóstwo. Wiele wprawdzie z nich zniszczył czas i brak opieki należytej, ale to, co się zachowało, posiada ogromne wartości, jest godne podziwu i dokładnego poznania. Dość wspomnieć stare kościółki, ruiny zamków średniowiecznych, wśród nich niektóre, dzięki jakiej takiej konserwacji, prawie dobrze zachowane, ciekawe budowle w starych miasteczkach a choćby te setki oryginalnych kapliczek przydrożnych, które tyle lat i wspomnień na pamięć przywodzą.

Także i dla miłośnika historji, Podhale przedstawia wiele uroku. Wszak tutaj tyle momentów historycznych, — brzemiennych niejednokrotnie w następstwa, rozegrało się. Przypominają się: św. Kinga, Zyndram z Maszkowic a potem nieszczęśliwy Kostka Napierski, wreszcie ucieczka i ocalenie w górach przez górali, powracającego do władzy Jana Kazimierza, wypędzenie Szwedów z Nowego Sącza, wcześniejsze o szereg dni od obrony Jasnej Góry. I znów konfederaci barscy a wkońcu zarzewie zbrojnego czynu legjonowego stąd na kraj się przeniosło.

A gdyby i tego nie brać w rachubę, już dla samego chodzenia po górach i pośród nich, — posiada swoją rzeczywistą wartość. Poza wyrabianiem w sobie siły przezwyciężania wszelkich przeszkód. rodzi się w człowieku coś, co tchnie zrozumieniem i odczuciem piękna a od tego niedaleka już droga do umiłowanie gór i stąd do tęsknoty za niemi. Bo, jak mówi pieśniarz: »Kto raz się znalazł w górach i czołem sięgnął chmur, ten wiecznie tęsknić będzie do niebotycznych gór!« Poza romantyzmem tego cytatu, znajduje się w nim jeszcze prawda, o której powiedzieć może, stwierdzając ją — każdy rzetelny turysta.

PAN PREZYDENT R.P. W PIENINACH.

Dnia 5 czerwca o godzinie 9·40 po Mszy św., odprawionej przez Ks. Biskupa Lisowskiego w kaplicy fabrycznej w Mościcach, P. Prezydent R. P. z Małżonką wyjechał do Czorsztyna. W drodze towarzyszyli P. Prezydentowi: min. Floyar-Rajchman, wojewoda krakowski z małżonką, dyrektor kancel cywilnej Świeżawski, szef gabinetu wojskowego płk. Głogowski i inni. W Czorsztynie P. Prezydent wraz z otoczeniem wsiadł do łodzi i odbył przejażdżkę Dunajcem przez Pieniny aż do Szczawnicy, gdzie powitała P. Prezydenta owacyjnie miejscowa ludność góralska. Po zwiedzeniu Szczawnicy i spożyciu obiadu, P. Prezydent Mościcki wraz z otoczeniem o godzinie 22-giej powrócił do Krakowa.

KONFERENCJA REGJONALNA W NOWYM SĄCZU.

Zarząd ruchliwego Ogniska Związku Podhalan w Nowym Sączu, zwołał na dzień 3 i 4 czerwca br. Konferencję regjonalną do Nowego Sącza. Konferencja odbyła się w auli seminarjum żeńskiego. W program Konferencji weszły między innemi wykłady następujących referentów: Józefa Izdebskiego, instr. ośw. pozaszk., prof. Eugenjusza Pawłowskiego, prof. Romualda Reguły, dra Bogumiła Pawłowskiego, prof. Feliksa Rapfa i prof. Władysł. Rzepeckiego. Tematem wykładów były zagadnienia w związku z wsią podhalańską, jej kulturą i propagandą. Równocześnie w pierwszym dniu konferencji, w związku z otwarciem Wystawy Ochrony Przyrody w salach seminarjum żeńskiego, wygłosł świetny odczyt p. t. Zadania i cele ochrony przyrody w Polsce, prof. dr. W. Szafer. W dwudniowej Konferencji wzięło liczny udział nauczycielstwo powiatów grybowskiego, limanowskiego i nowosądeckiego. Uchwalono szereg wniosków, między innemi poruszono sprawę gromadnego wyjazdu licznych delegacyj tutejszych powiatów, na odsłonięcie pomnika Władysława Orkana w Nowym Targu, które nastąpi w lipcu b. r.

Przygotowania kraju do „Święta Morza“.

Według nadchodzących z terenu całej Polski wiadomości, zbliżają się już ku końcowi prace nad zorganizowaniem miejsc. komitetów „Święta Morza“. Obok zawiązanych w miastach wojewódzkich komitetów „Święta Morza“, powstało kilkaset komitetów powiatowych, prowadzących skoordynowaną i planową akcję, według zgóry ułożych instrukcyj. — Ze specjalnem uznaniem podkreślić należy niezwykle serdeczne ustosunkowanie się społeczeństwa do rzuconego przez Ligę Morską i Kolonjalną hasła nadania tegorocznemu „Świętu Morza“ charakteru zbiorowej manifestacji narodowej. Świadczy o tem liczny współudział w poszczególnych Komitetach przedstawicieli wszystkich miejscowych organizacyj oraz stowarzyszeń, deklarujących pomoc przy organizowaniu uroczystości i obchodów. Poza uprzednio już wciągniętemi do pracy organizacjami, zgłaszają samorzutnie swój akces coraz to nowe związki i stowarzyszenia, pragnące ściśle współpracować z miejscowemi komitetami „Święta Morza“.

Kiedy Muszyna i Krynica otrzymają burmistrza?

Pan Starosta nowosądecki Dr. Maciej Łach, wyznaczył po wyborach do Rady miejskiej w Muszynie, termin na wybór burmistrza miasta Muszyny na dzień 11 czerwca br. Podobno i w Krynicy odbędą się wybory na burmistrza w tym samym terminie. Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że burmistrzem Muszyny zostanie p. Antoni Jurczak, dotychczasowy burmistrz — znany z rzetelnej i wzorowej gospodarki, zastępcą zaś burmistrza Dr. Jan Jędrzejowski.

POZNAĆ I UKOCHAĆ MORZE, NAUCZY LIGA MORSKA I KOLONJALNA W OBOZACH NADMORSKICH!

ŚWIĘTO WSI PODHALAŃSKIEJ

w 140-tą rocznicę Powstania Kościuszkowskiego

Jeszcze nie przebrzmiały echa wspaniałych uroczystości ku uczczeniu pamięci Orkana, żywiołowo obchodzone dożynki powiatowe i wojewódzkie, w których uwidoczniła się obywatelska postawa oraz wysoce artystyczne walory wsi Sądeczyzny, i oto znowu stajemy w przededniu wielkiego święta, zakrojonego na wielką skalę, obejmującego swym zasięgiem już nietylko nasz powiat, ale i sąsiednie ziemice podhalańskie.

Wielkie święto wsi w dniu 24 czerwca 1934 r. nabiera szczególnego znaczenia przedewszystkiem z tego względu, że urządzane jest pod hasłem hołdu, jaki ma złożyć wieś jednemu z najbliższych sercu ludu: **Tadeuszowi Kościuszce,** bohaterowi, który zbudził w chłopie Polaka.

Cóż lud może złożyć w hołdzie swemu bohaterowi? – Przedewszystkiem w **uroczystej Mszy św.,** którą obiecał łaskawie celebrować J. E. Ksiądz Biskup Dr. Lisowski, złoży lud dzięki Najwyższemu, że w najkrytyczniejszej chwili dla Rzplitej dał Jej Człowieka, który **wyzwolił siłę Narodu, drzemiącą w sercu, ukrytem pod chłopską siermięgą.**

Wcale nie pośledniej wartości hołdem dla umiłowanego Naczelnika będzie **Sejmik oświatowy,** mający doniosłe znaczenie nietylko dlatego, że wystąpi na niem z przemówieniem wysoko ceniony poeta, natchniony Piewca Podhala: **Emil Zegadłowicz,** ale również z tego względu, że w czasie Sejmiku usłyszą wszyscy wypowiedzi młodych **synów wsi i młodzieży miejskiej.**

Wspólne zetknięcie się młodzieży wiejskiej i miejskiej, wymiana myśli w języku serca, będzie tym silnym węzłem, – który nierozerwalnie złączy z sobą rozbite dotąd światy, świat miasta i świat wsi pod jednym hasłem, że jesteśmy **wszyscy równymi i niezastąpionymi obywatelami Rzplitej.** Czyż urzeczywistnienie tej zasady nie będzie najpiękniejszym i najtrwalszym pomnikiem dla Tego, **który pod Racławicami kosą chłopską wyrębywał wolność wszystkim, którzy ją ukochali?**

Dla przypomnienia tej wzniosłej chwili, kiedy lud dawał pod Racławicami konkretny **Czyn dla Rzplitej, Towarzystwo Dramatyczne wystawi „Kościuszkę pod Racławicami“,** widowisko, które w czasach niewoli prowadziło **do czynu zbrojnego,** a dziś z równą siłą prowadzić winno do **zgodnego Czynu** wszystkich obywateli **dla dobra Tej,** o którą chłop krew swą przelewał.

A skąd lud czerpał tą niespożyta siłę, – która doprowadziła do wspaniałego zwycięstwa?

Źródłem tej siły była głęboka, nieugięta **miłość ziemi polskiej i jej obyczajów.**

To też **obrzęd „Sobótek“ w wykonaniu wiejskich zespołów,** będzie w czasie święta, widowiskiem aktualnem, a nie »przyczepkiem«, jakby się to napozór wydawało.

Jakie więc wnioski należy z tego wyciągnąć? Jeden wniosek: gdy chodzi o zaakcentowanie solidarności społeczeństwa i o danie wyrazu umiłowania najświętszych tradycyj narodowych, nie może być miejsca na żadne antagonizmy klasowe, ani waśni polityczne, natomiast **wszystkie serca bić muszą jednym zgodnym rytmem dla dobra Rp.** Wyrazem wyrobienia obywatelskiego i stwierdzeniem, że dorośliśmy do budowania potęgi Rzplitej będzie **masowy udział wszystkich obywateli wsi i miast w święcie 24. VI. 1934.**

Szczegółowy program »Święta« podajemy w niniejszym numerze.

ZAPOWIEDŹ.

L. 467 34.I.

Podaje się do ogólnej wiadomości, 1. owdowiały starszy sierżant zawodowy Tadeusz Andrzej Kuzak, zamieszkały w Nowym Sączu, syn dzierżawcy majątku Piotra Kuzaka i tegoż małżonki Stanisławy z domu Brandys, zamieszkałych w Przysuchej, powiecie Opoczno, 2. niezamężna Helena Stanisława Serwo, bez zawodu, zamieszkała w Poznaniu, córka kupca Stanisława Serwo i tegoż małżonki Stanisławy z domu Rutkowskiej, zamieszkałych w Poznaniu, chcą zawrzeć związek małżeńskt. O jakiejkolwiek przeszkodzie należy donieść w przeciągu 15 dni niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. Obwieszczenie nostąpić winno w Poznaniu i Nowym Sączu. – Poznań dnia 30 maja 1935 r.

URZĘDNIK STANU CYWILNEGO. FRYDEL wr.

SEZON LETNISKOWY W KRYNICY

Liczny napływ inteligencji pracującej umysłowo.

JARACZ I MODZELEWSKA W KRYNICY

Pierwsze dni czerwca zaznaczyły się znów wzmożonym przyjazdem gości, wśród których przeważa inteligencja umysłowo pracująca Zauważa się również przyjazd całych rodzin, które lokują się przeważnie w domkach włościańskich lub willach na peryferjach, gdzie można wynająć mieszkanie za czynszem miesięcznym od studwudziestu złotych za pokój i kuchnię.

W połowie czerwca zaczyna występy teatr krakowski sztuką „Czwarty do bridża“ i „Firma“ z Jaraczem i Modzelewską. W tym czasie zapowiedziany jest również koncert niezrównanego, a wszystkim znanego CHÓRU DANA.

Szkolne schroniska wycieczkowe.

Nakładem Ministerstwa Oświaty wyszedł w tym roku, podobnie jak i w latach poprzednich, Informator z wykazem szkolnych schronisk wycieczkowych. Podaje on ciekawe cyfry obrazujące wzrost liczby szkolnych domów wycieczkowych, oraz ruchu wycieczkowego młodzieży. Organizację domów wycieczkowych rozpoczęto w Polsce w 1927 r. — Było ich wtedy zaledwie 41 a ilość udzielonych noclegów wyniosła 2448. W 1930 roku domów takich było 92, noclegów udzielono 42 tys., w 1932 roku domów 146, noclegów 106 260, w 1933 roku domów 152, noclegów 123.322. W roku bieżącym ilość schronisk wzrosła do 162, ilość łóżek do 4.024

Domy wycieczkowe dla młodzieży mieszczą się tylko wyjątkowo w specjalnie dla tego celu budowanych domach, z których największym jest Miejski Dom Wycieczkowy w Krakowie. Większość ich zainstalowana jest w budynkach szkół powszechnych i średnich, w których kilka sal zamienia się w miesiącach wakacyjnych na domy wycieczkowe. W 1933 roku ze schronisk w 70 proc korzystała młodzież szkolna, w 30 proc. nauczycielstwo, studenci szkół wyższych i inni turyści. Wśród młodzieży kształcącej się, najwyższy procent stanowiła młodzież szkół średnich (46 proc.), na drugiem miejscu stała młodzież szkół powszechnych (34 proc), na trzeciem młodzież seminarjów nauczycielskich (13 proc), na ostatniem młodzież ze szkół zawodowych, (7 proc.)

Wiadomości o Koedukacyjnej Szkole Handlowej T. S. H. w Nowym Sączu.

Trzyletnia Koedukacyjna Szkoła Handlowa TSH w Nowym Sączu, ma przedewszystkiem za zadanie dać młodzieży wykształcenie handlowe i ogólne gospodarcze i dostarczać odpowiednich pracowników (księgowych, rachmistrzów, korespondentów, stenografów) kierowników i samodzielnych przedsiębiorców handlowi, fabrykom, instytucjom transportowym, asekuracyjnym, spółdzielniom, kasom oszczędności, bankom i t. p. Temu celowi służą w szkole takie przedmioty, jak nauka o handlu, księgowość, korespondencja handlowa, arytmetyka handlowa, geografja gospodarcza, towaroznawstwo, stenografja, kaligrafja, pisanie na maszynie.

Przez zaznajomienie młodzieży z księgowością, arytmetyką handlową, korespondencją, stenografją i pisaniem na maszynie, spełnia szkoła jeszcze drugi cel, mianowicie przygotowuje ją w wyższym stopniu niż szkoły średnie ogólnokształcące na stanowiska rachunkowych i gospodarczych pracowników w państwowych i komunalnych urzędach i przedsiębiorstwach o charakterze gospodarczym, jak urzędy skarbowe, pocztowe, celne, komercjalne, działy kolejnictwa, monopole i inne urzędy, posiadające działy rachunkowe.

Obok wykształcenia zawodowego, daje szkoła także ogólne wykształcenie i zapewnia młodzieży pożądany rozwój umysłowy, oparty na należytem wykształceniu ogólnem, zdając sobie sprawę z tego że nie może wypuszczać jednostronnie wykształconego handlowca, który w buchalterji widzi początek i koniec wszelkiej mądrości. Do tego celu prowadzą języki (obok ojczystego, j. niemiecki, a dla dziewcząt także francuski), historja powszechna, algebra, fizyka, chemja, chociaż te przedmioty przyczyniają się równocześnie także do wykształcenia handlowego.

Dalszym celem szkoły jest wychowanie obywatela-Polaka, ożywionego duchem obywatelskim, – duchem pracy nietylko dla siebie, ale i dla całego społeczeństwa. Ducha obywatelskiego i patrjotyzm budzą w szkole religia, język i literatura polska, historja i geografja Polski, wiadomości o ustroju państwa i nauka obywatelska.

Kształcąc umysł i serce, nie pomija się także wychowania fizycznego, które nietylko zachowuje i pomnaża zdrowie, – ale nadto wzmacnia wolę, hartuje nerwy i przez pracę fizyczną budzi wiarę w własne siły. Ten cel osiąga szkoła przez obowiązkowe prowadzenie ćwiczeń cielesnych, poparte nauką higjeny i przez organizowanie hufców szkolnych (męskich i żeńskich) i kółek sportowych.

Organizacja szkoły.

Trzyklasowa Koedukacyjna Szkoła Handlowa TSH. w Nowym Sączu trwa trzy lata i stoi na poziomie średniej szkoły zawodowej. – Warunkiem przyjęcia do szkoły jest ukończenie siedmioklasowej szkoły powszechnej, lub 3 klas gimnazjalnych, złożenie egzaminu wstępnego z języka polskiego, i rachunków w zakresie materjału 7 klas szk. powszechnej i nieprzekroczony 16 rok życia. – Kto ukończył 16 lat, może być przyjęty do szkoły tylko za zezwoleniem Kuratorjum Okręgu Szkolnego.

Szkoła jest koedukacyjna. Nauka odbywa się podług programów zatwierdzonych przez Ministerstwo WR. i OP. i Kuratorjum O. S. K.

Młodzież klasy trzeciej zdaje z końcem roku szkolnego egzamin końcowy z języka polskiego, arytmetyki handlowej, korespondencji handlowej polskiej i niemieckiej, księgowości, nauki o handlu, geografji gospodarczej i towaroznawstwa.

Uprawnienia młodzieży.

Przedewszystkiem absolwenci(tki) szkoły handlowej mają pierwszeństwo w uzyskaniu posad księgowych, korespondentów, rachmistrzów, stenotypistów, kopistów w przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych, w instytucjach transportowych, ubezpieczeniowych i bankowych.

W państwowej i komunalnej służbie cywilnej są na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 23 listopada 1929 r. Dz. U. R. P. Nr. 88, zrównani z absolwentami gimnazjalnymi i mają prawo do zajmowania posad urzędników II kategorji, – a ze względu na specjalne wykształcenie w kierunku buchalteryjno rachunkowym, mają nawet pierwszeństwo przed absolwentami gimnazjalnymi.

Przed absolwentami szkoły otwiera się możność dalszego kształcenia w kierunku specjalizacji zawodowej. Absolwenci mają prawo wstępu do dwuletnich liceów handlowych, po egzaminie uzupełniającym ogólnokształcącym oraz do dwuletniego Instytutu Administracyjno - Gospodarczego w Krakowie o działach: 1) kolejowym, 2) pocztowym, 3) ogólno - administracyjnym.

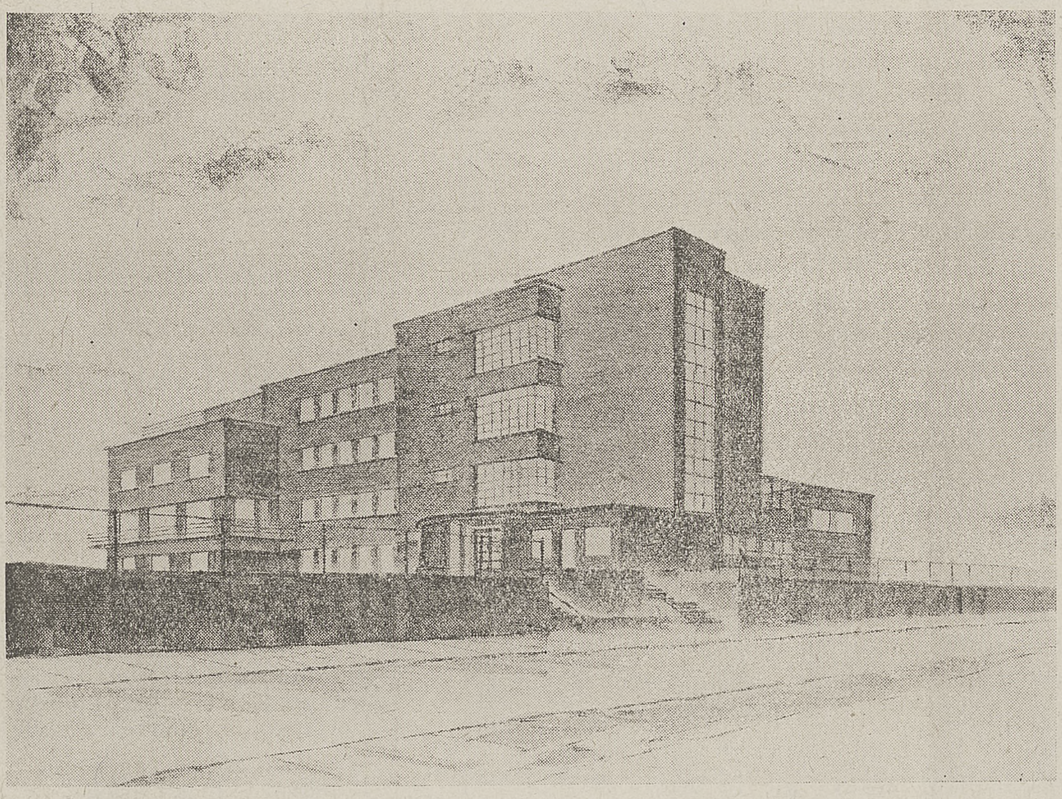
BUDOWA SZKOŁY HANDLOWEJ W N. SĄCZU.

SZKOŁA PEŁNA ŚWIATŁA, SŁOŃCA I POWIETRZA.

W Nowym Sączu nie było szkoły...

Nowy Sącz, 30-kilkutysięczne miasto, nie miało dotąd szkoły średniej... To znaczy szkoły w znaczeniu europejskiem, a chociażby tylko w znaczeniu, któreby podkreślało zastosowanie jej do warunków uczenia się w niej z uwzględnieniem wszelkich wymogów higjenicznych i praktycznych. Tak np. prosi o miłosierdzie władz i społeczeństwa budynek Gimnazjum żeńskiego i Szkoła Przemysł. żeńska, nie mówiąc już nic o budynku Szkoły powszechnej męskiej im. Kochanowskiego na Załubinczu. To są wrzody, które należałoby jednem cięciem usunąć. Oczywiście, czasy dzisiejsze wszelką inicjatywę w tym kierunku, zgóry unicestwiają...

Jesteśmy świadkami w naszem mieście czegoś, co niektórym z nas po nocach bezsennych się śniło, lub też o czem wspominało się w stylu bajki, słowem czegoś nieprawdopodobnego. **Oto buduje się w Nowym Sączu prawdziwa szkoła.** Buduje się gmach dwupiętrowy, gmach-kolos poprostu, słowem **kawałek Europy.** Znam ludzi, którzy jeszcze nie wierzą, że to szkoła w Nowym Sączu. Ba — niektórzy, mimo, że często obok mającej się ku końcowi budowy przechodzą, za każdym razem oczy przecierają i tyleż razy informują się u robotników, czy to istotnie szkoła i czy ona w N. Sączu pozostanie. Czy też przypadkiem budynku tego do innego miasta po ukończeniu nie przeniosą. Cudby to był, bo cud, ale większe **cuda** dziasiaj się dzieją.



Perspektywa Szkoły Handlowej w Nowym Sączu. **Projekt. Inż. Arch. Zenon Remi.**

Jak to się stało, że Nowy Sącz, – który poza gmachem Seminarjum żeńskiego, prawie że możliwie nowoczesnie urządzonego, budynku szkolnego nie posiadał, ten wspaniały pałac szkolny otrzymał.

Nastawienie na młodzież i troska o nią w zrozumieniu znaczenia wychowania młodzieży, jako przyszłej potęgi Państwa, — znalazły swój wyraz w programie budowy Szkoły Handlowej, która przy przeprowadzanej obecnie reformie szkół zawodowych, przekształcona zostanie na Gimnazjum Kupieckie. Obok nieodzownych sal dla nauki, przewidziano szereg pomieszczeń dla użytku młodzieży w pracy pozaszkolnej. Świadczą o tem liczne sale, przeznaczone na świetlicę, bibljoteki dla uczniów, izbę harcerską, jadalnię dla młodzieży i salę gimnastyczną. Urządzono także rozbieralnię i natryski oraz sklep spółdzielni uczniowskiej.

Czem ma być dzisiejsza szkoła?

Dzisiejsza szkoła musi być miejscem pracy jak i rozrywek, miejscem całodziennego przebywania młodzieży, która w rodzinnem domu nie ma warunków do pracy, mieszkania i zabaw. Szkoła nowoczesna, wychowująca społecznie młodzież, musi mieć szereg specjalnie w tym celu przeznaczonych pomieszczeń. Wszystko to posiadać będzie w sobie nowy budynek Szkoły Handlowej, który stosownie do programu naukowego, oprócz sal szkolnych, zawrze w sobie jeszcze **sale o specjalnem znaczeniu,** jak np.: sala do nauki maszynopisma, sala kantorowa, pracownia towaroznawcza i geografji gospodarczej, sala urządzania reklam i wystaw sklepowych, sala sztuki sprzedawania. W salach o

---

Dr. STEFANJA ROMANA BILINSKA.

Nowy Epos Podhalański.

Od śmierci Sienkiewicza, Reymonta i Żeromskiego naprawdę nie wiemy, jakie oblicze ma mieć nowa powieść polska, ta powieść, którą późniejsi krytycy zechcą »zaszufladkować« do epoki: literatura polska w latach od 1918 do...

Jeśli chodzi o granicę: od r. 1918, to w początkach silnie zaznacza się świadomie lub nieświadomie stosowane hasło futuryzmu: »treść na usługach formy«. Jedynym wyjątkiem harmonji są »Żywe kamienie« Berenta.

Forma różnych powieści staje się coraz bardziej sztuczną, można śmiało nazwać: barokową. A treść? Albo żadna, albo dotycząca takich spraw »tego świata«, że przedstawienie ich i sposób ujęcia, już za mało nazwać naturalizmem. Tu tkwi «zrąb» hipernaturalizmu.

Im dalej w literaturę odrodzonej, wymarzonej przez trzech wieszczów i Żeromskiego Polski, tem bardziej »czytać hadko«.

Żeby nie ściągnąć na siebie zarzutu zacofania, wolę się schować za p. J. E. Skiwskiego i powtórzyć za nim najnowszą ocenę najnowszych powieści polskich («Pion» 21|4 1934): »Nastała epoka wiercenia w złożach słowa. Bezprzykładne, rozpustne obżarstwo słowne, przy wciąż (już programowo) pogłębianym prymitywiźmie intelektualnym W tem tkwi (na szczęście nie bez wyjątków) dzisiejsza powieść polska. Czem się różni jeden tomik od następnego: większą doskonałością babrania się w fizjologji życia. . . . . Chwyta się życie od podbrzusza, a nie od głowy, ale nie dlatego, że tam jest prawda, tylko dlatego, że tak jest łatwiej«.

Ten »hiper-naturalizm« jest jedną z zasadniczych (in minus) cech nowszej »narodowej« literatury. Drugą cechą, cechą która się rzuca w oczy, ale już dodatnią to regjonalizm. Zależnie od większej lub mniejszej szczerości i zależnie od talentu autorów, ma różne walory.

Jednym z najsilniej rozwijających się regjonalizmów (chyba, że obok pomorskiego) jest regjonalizm Podhala. Kult Podhala obejmuje tak naturę, jak ludzi (zwłaszcza dawnych) i sztukę. Już Goszczyńskiego góry usposabiają mistycznie. Przychodzą potem Tetmajer, Witkiewicz, Orkan, (pomijając wielu poetów), a obecnie młody autor powieści pod tytułem: We mgle Świtu, p. Eugenjusz Pawłowski.

Biorąc pod uwagę historyczny rzut oka na Podhale, to czasy najdawniejsze (zbójnickie) opisuje Tetmajer, a nowsze Orkan. Dotąd nie było utworu literackiego zajmującego się okresem pośrednim, dziejami powstania chochołowskiego (1846). I właśnie powieść p. Pawłowskiego wypełnia tę lukę. Powieść tę można nazwać epopeją góralską. Składa się ona z dwu części: z pierwszej, pod tytułem »We mgle Świtu«, która jest już na półkach księgarskich i z drugiej, p. t. »Mocarny lud« (w druku). Dzieło to jest naprawdę piękne i czyta się je z wielkiem zainteresowaniem. Nie wywołuje zgrzytów pod żadnym względem. Ujęcie jest realistyczne, ale bez psychopatycznego grzebania w »fizjologji życia«.

Książka ta wyrywa nas z gorączkowego życia miasta, pozwala zapomnieć o dziewkach z »hałd«, o »Wobicach«, nie uczy anatomji, ani rozpoznawania najcięższych i najwstrętniejszych chorób ludzkości (jak powieść innego podhalanina).

A jednak powieść p. Pawłowskiego przedstawia ludzi żywych, namiętnych, krewkich, jakimi muszą być stykający się z przyrodą i żyjący jej życiem więcej niż własnem. Możnaby zrobić zarzut, że kilka głównych postaci jest zanadto wyidealizowanych, ale to już punkt widzenia autora, wynik jego miłości do ludu podhalańskiego.

Treść pierwszej części eposu, powieści p. t. »We mgle świtu«, stanowi żywiołowa, ogromna miłość górala »Staska« do pięknej góralki Marysi. Gwałtowniejsze wybuchy tej miłości utrzymuje w karbach ksiądz Kmietowicz, który chce tę piękną młodą parę góralską mieć lepszą i szlachetniejszą od innych. Sam ksiądz Kmietowicz to postać idealnego kapłana-patrjoty. Młody jeszcze, piękny, pełen życia. Uroda Marysi budzi w nim tęsknotę za szczęściem ziemskiem, ale silna wola, głęboka wiara i poczucie misji religijno-narodowej, każe mu trzymać w ryzach wary swej młodzieńczej krwi. Ten młody ksiądz ma wielki wpływ na swoje »owieczki« i umie wrodzoną bujność dzieci gór, dawne tradycje i porywy »zbójnickie« skierować w kierunku patrjotycznym.

W powieści tej widzimy prace gospodarskie górali, ich kłopoty z władzami austrjackiemi... Widzimy miłość, zwady, uroczystości, wyruszenie owiec na halę i t. d. To wszystko łączy się z cudownemi opisami przyrody i tak plastycznemi, że dają złudzenie rzeczywistości. Niema jednak przeładowania w opisach. Życie przyrody łączy się ściśle z życiem górskiego ludu, a jeśli patrzymy na nią, to oglądamy ją, tłumaczymy i rozumiemy oczyma górali.

Górale p. Pawłowskiego mówią swoistym językiem, a i język opisów przyrody zbliża się do gwary góralskiej. Ale język tej powieści jest naturalniejszy od języka Tetmajera, bardziej zrozumiały.

Niewiadomo, czy dlatego, że «We mgle świtu» przedstawia czasy późniejsze niż »Na skalnem podhalu«, czy z tego powodu, że p. Pawłowski w kwestjach spornych co do języka, porozumiewał się z profesorem Nitschem, a Tetmajer — jak sam pisze w jednym ze wstępów do swego dzieła — tworzył niektóre słowa i wyrażenia... intuicyjnie, opierając się więcej na własnej wyobraźni, niż na studjach i obserwacjach.

Mam wrażenie, że szeroki ogół czytelników, który ma dosyć wszelkich błotnych kąpieli, ordynowanych nam przez większość współczesnych autorów, pracujących tak swoiście dla odrodzonej Ojczyzny — znajdzie orzeźwienie w tej nowej, zdrowej książce, która tak wzbogaca regjonalną literaturę Podhala.

FILM

Dziesiąta muza, jak nazywają kino, podobno ma wypierać Teatr.

Ludzie przestają chodzić do teatru a chodzą masowo do kina, jeżeli zaś idą do teatru, to jedynie na sztuki o charakterze widowiskowym, względnie krótkie sztuki, dające humor. Poważne dramaty biorą wieb. Nużą. Słowo, wraz z całą swą głębią i wartością nauczania zeszło na psy. Ludzie chcą patrzeć a nie widzieć, słyszeć i rozumieć. Nie ma w tem żadnej tragedji: — zawsze wśród ludzi zdarzali się osobnicy, którzy nie lubieli myśleć. Przyczyna wiadoma: — ci, którzy w teatrze tylko patrzeli, oddzielili się i przeszli tam, gdzie nie potrzeba myśleć, ci zaś co przyszli do teatru, by słuchać słów i poić się ich mądrością, zostali. Czy kino wyprze teatr? Zależy to od splycenia ludzkich umysłów.

SIGIS

specjalnem znaczeniu, będzie się kształcić młodzież teoretycznie w dziedzinie handlowej, zaś sklep samopomocy szkolnej pozwoli uwzględnić praktyczną naukę sprzedawania.

Dziś należy podkreślić przedewszystkiem charakterystyczną i wiele dającą do myślenia okoliczność. Sfery rządowe budują wspaniały gmach, jakiego Sącz dotąd nie posiadał, nie dla gimnazjum męskiego czy żeńskiego, ale dla Szkoły Handlowej, podkreślając w ten sposób wymownie wielką wagę, jaką przywiązuje do tych szkół, – jaką im przeznaczają w przeprowadzonej obecnie reformie szkół zawodowych. Społeczeństwo nasze będące świadkiem reformy szkół ogólnokształcących, niestety nie jest dotychczas należycie zorjentowane i poinformowane o reformie szkół handlowych. – Stąd też nadal jego stosunek do tych szkół jest bierny i niejasny, a nawet błędny.

Ogół naszych obywateli nie wie, że Nowemu Sączowi przybywa w miejsce dotychczasowej trzy letniej Szkoły Handlowej, Gimnazjum Kupieckie z 4-ro letniem programem nauczania, jak to będzie w gimnazjach ogólnokształcących, – przyczem na kursie czwartym zorganizowanych będzie kilka specjalnych wydziałów, przygotowujących swych wychowanków do pracy na poszczególnych odcinkach życia gospodarczego.

Absolwenci tego Gimnazjum Kupieckiego będą mogli automatycznie przechodzić do Liceum Handlowego, przyczem istnieje możliwość, że Liceum takie znajdzie pomieszczenie przy Gimnazjum Kupieckiem w Nowym Sączu. Przy Gimnazjum Kupieckiem będą też zorganizowane różne kursy o specjalnym charakterze. – Te pociągnięcia Rządu w odniesieniu do Szkoły Handlowej, powinny dać wiele do myślenia rodzicom i powstrzymać ten nieuzasadniony, – owczy pęd do szkół ogólnokształcących.

Wygląd i koszta szkoły.

Gmach szkoły wyraża się w kubaturze 11.745 m. sześć. Koszt w stanie surowym wyniesie około 125 tys. zł. Całkowity koszt około 350 tysięcy zł. Gmach składa się z 3-ch pawilonów, połączonych z sobą w jedną całość. Pawilon pierwszy, t. zw. szkolny, obejmuje sale naukowe, część administracyjną i pomieszczenie dla związków młodzieży. Pawilon drugi stanowi część mieszkalną, w skład której wchodzi mieszkanie dyrektora, pokój wizytatorski i mieszkanie dla służby. Pawilon trzeci, jest pawilonem wychowania fizycznego (sala gimnast., natryski, rozbieralnie, szatnie).

Gmach szkoły Handlowej rozpoczęto budować w październiku 1933 roku. Projekt tej wspaniałej budowy **jest dziełem nowosądeczanina, inżyniera Zenona Remiego.** Kierownictwo robót prowadzą Arch. Józef Wojtyga z autorem planu budowy, Inż. Remim. Znajdą w niem oczywiście zastosowanie wszelkie wymogi higjeniczne, jak: instalacja centralnego ogrzewania oraz instalacja światła elektrycznego, wodociągi i kanalizacja. Monumentalny ten gmach otrzymuje Nowy Sącz i Podhale dzięki pomocy finansowej Ministerstwa WR. i OP., – przy wybitnem poparciu Wiceministra Oświaty Kazimierza Pierackiego, – dalej dzięki subwencji Gminy Miasta Nowego Sącza w wysokości 40.000 złotych i subwencji Powiatu w wysokości 80.000 zł. Dodać należy, że do realizacji budowy Szkoły Handlowej przyczyniły się wybitnie osobiste starania i zabiegi Starosty nowosądeckiego Dr. Macieja Łacha. Społeczeństwu naszemu znane są doskonale wybitne i wielostronne zasługi gospodarza naszego powiatu około podniesienia dobrobytu i kultury w Sądeczyźnie. Szczególnie jednak doprowadzeniem do skutku gmachu Szkoły Handlowej w Nowym Sączu, zasłużył sobie pan Starosta na szczególniejszą wdzięczność ludności, – a gmach ten będzie trwalszym nad spiże pomnikiem Jego niespożytych zasług na polu podniesienia kultury gospodarczej na całem Podhalu. Pan Starosta zobowiązaniem udzielenia na budowę Szkoły Handlowej w Nowym Sączu subwencji powiatowej w kwocie zł. 80.000, przyczynił się do konkretyzacji planu. Przyczynił się w tym kierunku i Zarząd miasta Nowego Sącza 40-tysięcznym udziałem subwencyjnym oraz oddaniem bezpłatnej parceli pod budowę.

Z Komitetem budowy szkoły, w skład którego wchodzi jako przewodniczący, Dyrektor Szkoły Handlowej p. Jan Zajączkowski, jako delegat Zarządu Miasta, Prezydent Dr. Roman Sichrawa, jako delegat Powiatu, Dr. Stanisław Ćwikowski, jako delegat techniczny Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, Inż. Moscheni i członek Komitetu Prof. Makares, współpracuje delegat Ministerstwa WR. i OP., radca Inż. Ruśkiewicz, który z ramienia Ministerstwa czuwa nad racjonalnem przeprowadzeniem budowy do końca.

Gmach budującej się Szkoły Handlowej, będzie gmachem nietylko uczącym wiedzy i nauki, praktyczną szkołą życia, – ale równocześnie **szkołą słońca, światła i powietrza.** a w sumie zdrowia i wypływającej z niego **radości życia,** tak potrzebnej i wskazanej **dla budowy nowej duszy obywatela Państwa Polskiego.**

Tadeusz Giewont-Szczecina.

„GŁOS PODHALA“ (NOWY SĄCZ)
SAMODZIELNY ODDZIAŁ w ZAKOPANEM
Kierownik Red. PIOTR FARON.
Adres: Ul. Krupówki. Lokal T. S. L. I. piętro, vis-a-vis «Morskiego Oka«. Wejście od strony bocznej uliczki.
Godziny urzędowe: Codziennie 5–6 popoł., z wyjątkiem niedziel i świąt.
We wszystkich sprawach administracyjnych i redakcyjnych upraszamy zwracać się z tamt. terenu do naszego Oddziału w Zakopanem.

TADEUSZ GIEWONT-SZCZECINA.

WIERSZ O TWOIM DOMU.

**Z pola wyrasta jak bajka
i kwitnie słoneczną ciszą
dom twój, którego ściany
wiosną i niebem dyszą....**

**gdy słońce porankiem wstaje,
lub o zachodzie, gdy ginie,
złoci mu szyby i serca
płonące niby glicynje.**

**twój dom ma usta i serce,
bo dom twój śpiewa i żyje —
gdy obok niego przechodzę,
sercem mnie bierze za szyję!**

**a ogród, co wokrąg niego
woniami w błękit urasta,
bratem mi towarzyszy,
gdy od pól wracam do miasta....**

**potem się światłem w pokoju
moim szeroko rozlewa,
spogląda na mnie z uśmiechem
i idzie śnić między drzewa.**

**twój dom to drugie me serce:
weseli mnie i ciszy codzień,
gdy obok niego przechodzę,
samotny, nieznany przechodzeń....**

List z Pokucia.

O wolnej myśli i niewolnej woli.

Według reguł karciarzy należy, grać karo, gdy się nie wie, co i gdzie, czem wyjść, co zagrać. Tak mówią preferansiści i brydżyści. Karo jest ich ucieczką w opresji, karo jest tym kolorem w kartach, który usprawiedliwia w pewnych wypadkach nieświadomość sytuacji karcianej, który zezwala w pewnym stopniu na robienie głupstw.

Takiem »karo« w życiu niejednego człowieka jest jego filozofja. Gdy nie wie, co i gdzie, gdy boi się palnąć głupstwo w pewnej sytuacji życiowej, ucieka się do filozofji. Może to być najbardziej idjotyczne i niezręczne zagranie życiowe, ale ono zasługuje na usprawiedliwienie. »Biedny durny« — mówią sobie o nim inni, ale ostatecznie tolerują jego filozofję. Pocóż sobie głowę łamać nad tem, co przynosi rzeczywistość twarda, ale giętka — i ciągle się zmieniająca? Podejść do sprawy swojem karem, swoją filozofją, a już się potem jakoś sytuacja wyklaruje, bo jeszcze nigdy tak nie było, żeby jakoś nie było.

Uczepiłem się i ja filozofji, by uciec przed rzeczywistością. Poprostu wycofuję się z życia nazewnątrz i wchodzę w siebie. Przychodzi mi to tem łatwiej, ile że dają mi po kułach i ten, kto chce i ten kto nie chce. I dziwna rzecz, ile ja w sobie samym nieznanych mi rzeczy spotykam, ile ja w sobie samym nowych rzeczy odkrywam. Rozdziawiam nieraz gębę i wybałuszam oczy, gdy patrzę na ten tak mi blizki, a tak jeszcze mało znany świat. Jest to świat mikrus, ale świat taksamo tajemniczy, niezbadany i nieznany jak ów świat kolos, ten makrokosmos. I trudniej go nawet zbadać i poznać, niźli ów wielki świat, co już nawet starożytni Grecy stwierdzili.

Otóż wchodzę w siebie i wątpię, czy już z tamtąd kiedykolwiek wyjdę. Bo — jak mówi Schopenhauer, człowiek może robić, co chce ale nie może chcieć, co chce. Więc i ja nietyle chciałem wejść w siebie, ile musiałem to zrobić. Zresztą i czas już na to. Powiadają, że ludzie na starość stają się egoistami, lecz tak nie jest. Oni także wchodzą w siebie i radziby w sobie zatrzymać wszystko to, czego się przez życie nałykali. Chcieliby zewrzeć się w sobie przed skokiem śmiertelnym, by taką zwartą rzecz, taką bardzo skupioną indywidualność i osobowość przenieść mogli poza grób. I ja to chcę, choć nie mogę chcieć, co chcę. Tak jakbym chciał być burmistrzem i nie mogę tego chcieć. Filozofja moja, do której się schroniłem, przynosi spokój i wielką wyrozumiałość. Tworzę sobie swoją prawdę, co zresztą każdy czyni. Każdy ma swoją prawdę, każdy prawdą taką w życiu swojem się posługuje. Taka prawda jest nam znana, więc nie potrzebujemy w nią więcej wierzyć. Bo wierzyć można tylko w to, czego się nie zna. Wiara towarzyszy nam do chwili poznania, z chwilą zaś, gdy to następuje, odpada wiara, a jej miejsce zajmuje znanie, uznanie, stwierdzenie, czy jak to zresztą zechce ktoś nazwać. Wyznaniem wiary pokrywamy tylko istniejące w nas powątpiewanie. Gdybyśmy zatem poznali prawdę absolutną, stracilibyśmy wiarę i nie mielibyśmy już żadnego celu w życiu. Że zaś znamy prawdę swoją, własną naszą prawdę, przeto najlepszy w tem dowód, że nie jesteśmy sami dla siebie celem, że choćbyśmy chcieli, nie możemy chcieć żyć sami dla siebie. I choć w siebie wchodzę coraz głębiej, nie ośmieliłbym się twierdzić, że da mi to możność odgraniczenia się absolutnego od innych istot i samoistnego bytowania.

Jeśli się nie mylę, to filozof Kant powiedzieć miał, że w każdej nauce przyrodniczej tkwi tyle prawdy, ile w niej jest matematyki. Wynikałoby z tego, że matematyka jest czynnikiem rozstrzygającym o treści i wartości wszelkiej prawdy. Ba! ale i w matematyce jest wiele niedopowiedzeń, i matematyka zresztą doprowadziła do teorji względnościowych. Co jedni odgadują przez rachunek mozolny, drudzy dochodzą do tego zupełnie lekką intuicją. Intuicja daje nawet lepsze rezultaty niż rachunek. On się wlecze tylko za nią, by ją w pewnej chwili podeprzeć. Czy macie mało na to dowodów? Czyż nie lepiej wyszli na tem ci wszyscy u nas, którzy w pewnych momentach intuicją się kierowali, a nie rachunkiem?

Ale do czego z tem wszystkiem zmierzam? Oto filozofja moja kazała mi się pogodzić z tem, że Redakcja obcina moje listy i że robi to coraz częściej. Robi to nietyle może z intuicji, ile dla zadośćuczynienia wymogów rachunku. Jaki w tem rachunek jej, taka i jej prawda. Moja prawda taka a jej inna. Z tem trzeba się zgodzić. Redakcja musi mieć swoją rację stanu, ja zaś mam tylko stan, stan zresztą coraz bardziej koszlawy. Wierzę w to, że Redakcja musi moje listy obcinać, czyli pokrywam temsamem moje powątpiewanie. Gdybym w Redakcję Głosu Podhala nie wierzył, czyli gdybym ją poznał, nie miałbym już żadnego celu w pisaniu do niej listów. Robimy, co chcemy, ale nie możemy chcieć, co chcemy. Otóż znowu Administracja Głosu Podhala zrobiła, co chciała, bo przysłała mi abonamentowy »upominek«. Owszem, upominek schowam na pamiątkę, ale choć chcę, nie mogę chcieć upominku zrealizować. Mamy wolną myśl, ale nie mamy wolnej woli. W myśli to jabym nawet ostatecznie..., ale wola moja ani rusz. Sądzę, że Redakcja jest po mej stronie, bo nie jest materjalistyczną i grosz nie jest dla niej celem. Pozostawia to administracji, która tu i wszędzie jest od zatruwania ludziom życia. Kosa ona a ja kamień, kamień zawsze, gdy trzeba bulić, bo ja także jestem z administracji.

A może Wam coś napisać o tutejszym maju, raju i wiośnie? Mój stan kazałby mi zupełnie o czem innem pisać, ale dla Waszej racji stanu temat taki w sam raz. I nawet o takim temacie najwygodniej pisać, pióro we wodzie maczając. A więc maj tutejszy całkiem był podobny do sierpnia. Tu wogóle wszystko podobne jest do czego innego, niż do tego, do czego podobne być powinno. Raj? Podobno miał on się znajdować w Azji, więc mógłby i tu być, ale tylko dlatego, że w Azji. Oczywiście poniektórzy mają i tu raj, ale mogliby go mieć i gdzieindziej, bo dla takich wszędzie jest raj. Że z tego powodu żyją inni już jakby w piekle, nie może to nikogo dziwić, bo zawsze tak było, że piekło było, czy raj był, czy nie był.

Wiosny nie mieliśmy tu wcale. Po zimie przyszło odrazu lato, jak to zwyczajnie bywa na Syberji. Wobec tego takie nic dziwnego, że tu niektórych z syłają na „posilenje“.

Wybór prezydenta miasta jeszcze u nas nie nastąpił, chociaż tam, gdzie należy, został już wybrany. Będzie pewnie wybrany także i gdzieindziej. Myślę, że i u nas w Europie także tak będzie.

A panu Adamczykowi z Kasy Oszczędności raczcie zakomunikować odemnie, że list do niego prawie już tak, jakby był w drodze.

Z podhalańskiem pozdrowieniem

.YGREK.

KAŻDY OBYWATEL POWINIEN POSIADAĆ ODZNAKĘ STRZELECKĄ!

KRONIKA.

Osobiste. W związku ze Świętem Wsi Podhalańskiej, z okazji, rocznicy powstania Kościuszkowskiego, zawita do Nowego Sącza, znakomity poeta, piewca Beskidu, Emil Zegadłowicz. Na święcie wsi polskiej wygłosi E. Zegadłowicz przemówienie. Emil Zegadłowicz, jest między innemi autorem słynnego tomiku poezji p. t. »O powsinogach beskidzkich«.

Reportaż artystyczny. W jednym z najbliższych numerów »Głosu Podhala« ukaże się reportaż artystyczny o życiu artystycznem na terenie Nowego Sącza, pióra p. Tadeusza Giewont-Szczeciny. Redakcja będzie w równych odstępach czasu zamieszczała takie reportaże z różnych dziedzin życia naszego miasta i innych miast Sądeczyzny i Podhala. Niewątpliwie ujmą one całokształt życia naszych miast i miasteczek a przez arcyciekawą treść, potrafią wzbudzić żywe zainteresowanie Czytelników.

Powieść Nowosądeczanina. Prof. Eugenjusz Pawłowski wydał pierwszy tom, trzytomowej powieści podhalańskiej z czasów powstania chochołowskiego. Książka nosi tytuł »We mgle świtu«. W numerze dzisiejszym dajemy piękny feljeton o tej książce napisany przez znaną literatkę, panią dr. Stefaję Romanę Bilińską. Krytyka pism stołecznych tak literackich jak, i zwyczajnych wyraża się o tej powieści nadzwyczaj pochlebnie.

Na wieczorku lit. art. Łom w dniu 5 V. b. r. wzięła udział elita miasta. Recytacje podobały się ogólnie. Występowali; Zygmunt Fijas, Dr. Henryk Salz, Tadeusz-Giewont Szczecina. Najbliższy wieczór będzie »Wieczorem humoru«. Przygotowania znajdują się w pełnym toku. Recenzję z VI-ego Wieczoru zamieścimy w numerze następnym.

Kalendarz Głosu Podhala na rok 1935. Redakcja »Głosu Podhala« będzie znowu wydawać książkowego formatu kalendarz na rok 1935. Zwraca się zatem Redakcja, do Współpracowników i Czytelników z prośbą o nadsyłanie materjału belletrystycznego, historycznego z życia organizacji do której należą i t. p. Kalendarz ten pod względem technicznym i literackim będzie opracowany pierwszorzędnie.

Pisemne egzaminy dojrzałości. Pisemne egzaminy dojrzałości w nowosądeckich szkołach średnich rozpoczęły się tego roku w dniu 4 czerwca. Ustne egzaminy dojrzałości rozpoczną się w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

Okręgowe Zawody Strzelecko-łuczne i narodowe I. stopnia na rok 1934, urządza w dniach 9-go i 10-go czerwca br. Zarząd i Komenda Powiatu Zw. Strzeleckiego w Nowym Sączu. Szczegółowy program w afiszach. Do udziału w zawodach dopuszczeni tylko będą zawodnicy posiadający odznakę O. S. II.-giej klasy względnie wyższej, którzy wykażą się legitymacjami O. S. Zgłoszenia przyjmuje Komen. Pow. Zw. Strzeleckiego w godz. urzędowych od godz. 9-ej – 12-ej i od 16-ej – 19-ej pop. Termin zgłoszeń upływa z dniem 9-ego czerwca b. r., godz. 12 w południe.

Kadencja Sądu przysięgłych. Obecnie rozpoczęła się i trwa już Kadencja Sądów Przysięgłych. Na wokandzie znajduje się 9 spraw o morderstwa, rabunki, fałszerstwa. Kadencja potrwa do 23 czerwca. Kto wie, czy nie jest to ostatnia Kadencja Sądu Przysięgłych, gdyż nowa Konstytucja tej instytucji nie przewiduje.

„Olimpiada humoru“. Pod tym tytułem daje objazdowy, znany na terenie Nowego Sącza, teatr »Wesoły Amor«, rewję humoru, począwszy od dnia 5 b. m. Teatr wspomniany, pozostaje pod dyrekcją dyr. Amorsa. Zaznaczyć należy, że siły artystyczne w teatrze tym występujące, są pierwszorzędne.

„Zew Gór“. O piśmie szkolnem »Zew Gór«, wychodzącem w Nowym Sączu, bardzo pochlebną wzmiankę zamieścił III. Kurjer Codzienny z dnia 12 maja b. r. Między innemi pisze wspomniany dziennik: »z przyjemnością bierze się do ręki pismo »Zew Gór«, organ Zrzeszenia Młodzieży Szkół Średnich w Nowym Sączu. Wśród wielu interesujących prac... i t. d.«. Dodać należy, że pismo »Zew Gór« redaguje Komitet Redakcyjny Uczniów.

Walne zebranie Miejscowego Koła B. B. W. R. w Nowym Sączu, odbędzie się w poniedziałek dnia 11-go czerwca 1934 o godzinie 19 w sali Czytelni Mieszczańskiej.

Na porządku dziennym sprawozdania i sprawy organizacyjne oraz referat p. red. Janusza Delinikajtisa, delegata centralnego sekretarjatu B. B. W. R. z Warszawy, na temat: »Linia generalna działalności społecznej, jako podstawa nowej polityki w Polsce«. Obecność wszystkich członków konieczna.

Tablica ku czci poległych żołnierzy 1 p. s. p. Jak się dowiadujemy, zamiast pomnika pierwotnie projektowanego, który miał stanąć ku czci poległych w bojach o niepodległość Polski, żołnierzy 1 p. s. p. – zostanie ufundowana tablica pamiątkowa. Odsłonięcie jej ma nastąpić w dniu święta pułkowego 1 p. s. p. w miesiącu sierpniu b. r.

Obozy, kursy i kolonje... W związku ze zbliżającemi się ferjami wakacyjnemi, rozpoczyna się akcja obozowa harcerska. I tak drużyny harcerskie nowosądeckie rozbijają namioty pod Tatrami (drużl. I. w Poroninie), na Helu (drużyna II.-a), i w okoWęgierskiej Górki, (drużyna trzecia). Dalej – będzie się odbywał kurs zastępowych i wodzów zuchowych w Rożnowie nad Dunajcem, kolonja zuchów dla dzieci kolejarzy w Węgierskiej Górce, i t. d. i t. d. Koszty utrzymania wynosić będą około 1·40 zł, dziennie. Gospodarka odbywać się będzie we własnym zarządzie. Obozy i kursy odbywać się będą pod namiotami a kolonje w budynkach. Harcerki urządzają obozy a) na Wileńszczyźnie, b) w Kosarzyskach, c) kolonje zuchwe w Skrzydlnej w limanowskiem. A więc zaczynają się obozy, kursy, kolonje... Słońce i radość życia...

Kursy kandydackie Legjonu Młodych. W piątek, dnia 8 czerwca, rozpoczyna się kurs kandydacki Legjonu Młodych obwód Nowy Sącz. Kurs trwać będzie przez cały czerwiec. Kandydatów zgłosiło się 30-u.

Legjon Młodych a Spółdzielczość. Pod tym tytułem wygłosi prof. Franciszek Wzorek, znany działacz na niwie spółdzielczej, w sali Wydziału Powiatowego, odczyt dla Członków Legjonu Młodych Obwód Nowy Sącz, w sobotę, dnia 9 b. m. o godzinie 7-ej wieczorem.

Abonentów prosimy o rychłe wyrównanie prenumeraty na czerwiec b. r.

„Kino Wiedza“: wyświetla od soboty film p. t. »Nie jestem aniołem« w głównej roli Mac West.

PODZIĘKOWANIE.

Gromada lit. art. „Łom“ w Nowym Sączu, składa serdeczne podziękowanie JW. Pani Anieli Cyłowej oraz JW. Panu inż. Walentemu Cyle, za łaskawą pomoc przy urządzeniu Wieczoru literackiego w dniu 5 czerwca br.

WIEŚCI Z PODHALA.

KRYNICA.

Tętno życia krynickiego, jak każdego zresztą zdrojowiska, bije z dokładnością uderzeń zegara.

Wyznaczoną jest godzina wstawania, wypicie przy źródle szklaneczki zdrowodajnej wody, wymierzonej na uncje, potem śniadanie, kąpiel, leżakowanie, obiad, drzemka poobiedna, następnie spacer na osławionym deptaku w czasie koncertu, wieczerza i znowu wypoczynek nocny. Niewielki stosunkowo procent gości prowadzi tryb życia odmienny. Są to ludzie zasadniczo zdrowi, których celem pobytu jest rozrywka i przyjemności w ramach pięknej górskiej okolicy, jaką szczyci się Krynica. Toteż Krynica musiała się zastosować do obu kategorji gości i tak jednym jak i drugim stworzyć odpowiednio »milieu«. Pierwsi posiadają bogactwo środków i urządzeń leczniczych, drudzy piękne okolice na wycieczki, i lokale rozrywkowe, teatr, kino, dancingi no i naturalnie nieśmiertelnego bridża w gronie gości pensjonatowych, lub pokerka w klubie.

Dla wszystkich jednak obowiązuje ostry rygor ciszy nocnej od godziny 23-ej. Zawieruszony gość musi już w hallu zdejmować buciki nawet nieskrzypiące i bez pomocy światła skradać się do swojego pokoju.

GRYBÓW.

W związku z odbytą niedawno reorganizacją w komornictwie, komornikiem na miasto Grybów i okolicę oraz Ciężkowice, został mianowany pan August Beck z Nowego Sącza. Pan Beck dzięki swemu taktowi i wyrozumieniu dla stron, zjednał sobie uznanie tak u ludności miejskiej – jakoteż i wiejskiej, potrafiające działać dla dobra dłużnika i wierzyciela.

Dnia 13 maja b. r. odbyły się na Białej obok Grybowa manewry Och. Straży Pożarnej z rej. Nr. 9, Grybów. W manewrach brały udział następujące straże: Grybów, Siołkowa, Ptaszkowa, Florynka, Biała wyżnia i niżnia, w łącznej liczbie około stu strażaków. Manewry mimo ulewnego deszczu, jaki spadł tuż przed rozpoczęciem się, wypadły pod każdym względem doskonale. Zawodami kierował w obecności reprezentantów Zw. Oddziału Powiatowego p. K. Małyski, instruktora powiatowego, oraz p. M. Brudziany, skarbnika pow. – p. Andrzej Sarkowicz, komendant Och. Straży Pożarnej w Grybowie.

Niejednokrotnie już wspominaliśmy na łamach naszego pisma o ważności rozwoju szkolnictwa zawodowego w Polsce. – Jednym z tego rodzaju zakładów, jest Państwowa Szkoła Kołodziejska w Grybowie, o nowoczesnem urządzeniu mechaniczno-ślusarskiem. Szkoła z roku na rok rozwija się i tak ostatnio przystąpiono do budowy karoserji do aut, powozów, łodzi kajakowych, jedną nawet zbudował własnym sumptem, dyrektor tegoż Zakładu, p. inż. E. Skinder, ofiarując ją szkolnemu PW. Przystąpiono też do wyrobu saneczek sportowych, nart itp. Widzimy, że wspomniany Zakład pod sprężystem kierownictwem, jest obecnie w stadjum pełnego rozwoju, do czego też w wielkiej mierze przyczyni się i to, iż w przyszłym roku szkolnym, szkoła będzie miała pełne 3 klasy. Są też widoki na ukończenie warsztatów szkolnych co też w bardzo wielkiej mierze przyczyni się do rozwoju Zakładu.

MOSTKI.

Z życia Młodzieży Ludowej. Minął już rok, jak rozpoczęliśmy pracę kulturalno-oświatową, rok najcięższej pracy organizacyjnej, – rok wysiłków Młodzieży Ludowej, garnącej się do pracy dla dobra państwa polskiego, wsi i własnego. Rocznicę naszego Koła postanowiliśmy uczcić najuroczyściej. I tak mając rok istnienia Koła za sobą, jako dobry gospodarz, robimy rachunek z naszego włodarstwa, aby sprawdzić wyniki naszych prac. Możemy śmiało powiedzieć sobie, że zasięg naszych zainteresowań, objął wiele pracy, tak zespołowej jak jednostkowej. – Dnia 27 maja br. ‚odbyło się w sali szkolnej w Mostkach, imponujące Walne zebranie Koła Młodzieży Ludowej z okazji rocznicy powstania naszej organizacji. Na zebranie przybyli miejscowi gospodarze i goście ze Starego Sącza. Zebranie zagaił kierownik szkoły p. Bolesław Koziński, witając przybyłych gości, koleżanki i kolegów, dziękując zebranym za liczny udział, poczem udzielił głosu Janowi Golonce, który zdał sprawozdanie z gospodarki całego roku Koła.

Zawody strzeleckie o O. S. i P. O. S. w St. Sączu.

W dniach 3 i 6 maja br. urządził Związek Strzelecki Oddział w Starym Sączu, zawody strzeleckie dla wszystkich członków o zdobycie Odznaki Strzeleckiej i Państwowej Odznaki Sportowej.

Do zawodów stanęli wszyscy członkowie Zarządu Oddziału Z. S. z prezesem na czele, kilku członków wspierających i cały oddział ćwiczący strzelców. Wyniki osiągnięto bardzo dobre. Życzyć by sobie należało, by ten piękny i zdrowy sport ogarnął jaknajszersze rzesze obywatelskie, w myśl dewizy: **„w zdrowem ciele – zdrowy duch“!** Przykład nasz podziałał podniecająco na inne organizacje. Tutejszy »Sokół« trenuje już gorąco do POS-u. – Cześć pracy!

Co słychać w Polsce.

25 rocznica powstania skautingu. W bieżącym roku mija ćwierć wieku od chwili powstania tajnego skautingu polskiego, który dziś rozrósł się do potężnych rozmiarów, a i w ruchu niepodległościowym i w walkach o Wolną Polskę, odegrał poważną rolę. Tajny skauting powstał w łonie organizacji niepodległościowej »Zarzewie«, z którą obecnie wspólnie święcić będzie swoje ćwierćwiecze. W dniach 9–10 czerwca r. b. odbędzie się w Warszawie Zjazd Koleżeński i uroczysta Akademja w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Karty zgłoszeń wysyła Komitet Obchodu w Warszawie, ul. Przejazd – wszystkim, nawet niestowarzyszonym, uczestnikom ruchu zarzewiackiego.

455 monet staropolskich w dzbanku. Rolnik ze wsi Ruta, pow. drohiczyńskim, Paweł Adamowicz wyorał na swoim polu dzbanek gliniany, w którym znajdowało się 455 sztuk starych srebrnych monet polskich. – Monety te wraz z garnkiem przekazano do Starostwa w Drohiczynie.

Koncesje apteczne. Według obowiązujących przepisów jedna apteka w Polsce przypadać ma na 15 tysięcy mieszkańców. – Z tych względów w przyszłości wydane będą po obecnym zapełnieniu kontygendu – w ciągu każdych dwóch lat po 3 koncesje apteczne, gdyż taka cyfra odpowiada przyrostowi mieszkańców.

Kary na opieszałych rezerwistów. Niezależnie od spisu osób uchylających się od poboru, ogłoszone będą przez władze administracyjne wykazy rezerwistów, którzy mimo powołania na ćwiczenia wojskowe, nie stawili się we właściwym terminie do pułku. Przeciw uchylającym się od ćwiczeń, wdrożone będą dochodzenia, celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności.

OBOZY NADMORSKIE LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.

Zwyczajem dorocznym organizuje Liga Morska i Kolonjalna w bieżącym roku dla członków swoich obozy nadmorskie. — Rodzaje obozów:

1) Propagandowy na Helu od 17 czerwca do 15 września. Czas pobytu 1 lub 2 tygodnie. Koszta pobytu 1-tygodniowego 22·50 zł., 2-tygodniowego 45 zł.

2) Instruktorski w Jastarni od 17 czerwca do 29 sierpnia. Celem tego obozu jest przygotowanie kadr działaczy Ligi Morskiej Kol. Czas trwania od 3 do 30 lipca i od 2 do 29 sierpnia. Koszta pobytu 4-ro tygodniowego 80 zł.

3) Młodzieży szkolnej w Jastarni dla członków Kół szkolnych LMK., młodzieży obojga płci powyżej lat 10. Czas pobytu pierwszego turnusu od 20 czerwca do 17 lipca, 2-gi turnus od 19 lipca do 15 sierpnia.

4) Propagandowo - żeglarski nad jeziorem Narocz na Wileńszczyźnie dla młodzieży. Pierwszy turnus od 20 czerwca do 17 lipca, drugi turnus od 16 lipca do 15 sierpnia. Koszta pobytu za turnus 45 złotych.

Przejazd do wszystkich obozów za 80 proc. zniżką kolejową w klasie 3, pociągu osobowego. Wszelkich informacyj udziela tut. Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej. (Prezes inż. Edw. Migdał, Żółkiewskiego).

WPISY

do Trzyklasowej Koedukacyjnej Szkoły Handlowej T. S. H. w Nowym Sączu

z pełnemi prawami szkół państwowych zawodowych odbędą się w dniach

W sobotę 16 czerwca od godz. 9–1
W niedzielę 17 czerwca od godz. 9–11
W poniedziałek 18 czerwca od godz. 9–1 i od 16–18

WARUNKI PRZYJĘCIA NA KURS I.

1. Nieprzekroczony 16 rok życia t. zn. uczniowie i uczenice urodzeni w drugiej połowie 1918 roku (t. j. od lipca 1918 r.) oraz w 1919 i 1920 r.
2. Przedłożenie świadectwa ukończenia 7-mej klasy szkoły powszechnej lub 3-ciej gimnazjalnej.
3. Przedłożenie metryki urodzenia.
4. Przedłożenie świadectwa moralności w razie przerwy w nauce.

Bliższych informacji udzielać będzie Dyrekcja Szkoły od dnia 4 czerwca w godzinach od 11–12 przed południem.

DYREKCJA.

Powiatowa Komisja Oświatowa

w Nowym Sączu

organizuje w dniu 24. VI. 1934

w lesie w Bielowicach pod Nowym Sączem

Święto Wsi Podhalańskiej

z okazji

140-ej rocznicy Powstania Kościuszkowskiego

z następującym programem:

A. godzina 11-ta: Podniesienie flagi i odśpiewanie Hymnu Państwowego,
B. » 11.10: Uroczysta Msza św. polowa, celebrowana przez J. E. Ks. Biskupa,
C. » 12-ta: Sejmik kulturalno - oświatowy,
a) godz. 12–12·10: otwarcie sejmiku, starosta pow. Dr. M. Łach.
b) » 12·10–12·20: Referat: Rola chłopa polskiego w dawnej i obecnej Polsce – Emil Zegadłowicz,
c) » 12·20–12·30: Referat: Współżycie miasta i wsi jako czynniki potęgi państwa – J. Izdebski.
d) » 12·30–12·40: Młodzież wiejska do młodzieży miejskiej – W. Korona,
e) » 12·40–12·50: Młodzież miejska do młodzieży wiejskiej.
D. » 13-ta: Przerwa obiadowa.
E. » 14·30–15-ta: Referat: Czyny, które musimy zrealizować jako rezultaty święta Kościuszkowskiego, Mgr. Franciszek Ćwikowski.
F. » 15-ta: Tow. Dramatyczne: »Kościuszko pod Racławicami.
G. » 18·30: Obrzęd Sobótek, w wykonaniu zespołów wiejskich. Zabawa ludowa.

Do wzięcia udziału w uroczystości zaprasza Powiatowa Komisja Oświatowa wszystkich obywateli miast i wsi Podhala.

UWAGI: Wstęp dla wszystkich wolny. Na miejscu czynne będą bufety, które wydawać będą posiłki, po cenach własnych. Do dalszych miejscowości i w mieście, kursować będzie większa liczba autobusów, które przewozić będą ludność po cenach zniżonych. Fragmenty uroczystości będą filmowane i transmitowane przez radjo.

Sprawozdanie kasowe zbiórki 3 Maja W STARYM SĄCZU.

Sprawozdanie kasowe z obchodu 3-go maja br. w Starym Sączu, przedstawia się następująco:

DOCHODY:

Z odczytu 2 maja	4·89 zł.
Za nalepki i odznaki zebrano	143·– zł.
Zbiórka uliczna	99·58 zł.
Przedstawienie dało	107·90 zł.
Razem	355·37 zł.

ROZCHODY:

Ogółem 167·87 zł., w tem należność za nalepki i odznaki 94·– zł.

CZYSTY DOCHÓD: 187·51 złotych.

Wszystkim PT. Paniom i Panom, którzy czynnie dopomogli w urządzeniu Obchodu – składa Zarząd Koła T. S. L. serdeczne podziękowanie.

Zarząd Koła T. S. L. w Starym Sączu:

Sekretarz: WILGA. Prezes: WAGNER.

Obwieszczenia licytacyj.

I. Km. 534|34.

OBWIESZCZENIE.

Józef Pawłowski, komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rew. I. na mocy art. 602. K. P. C. ogłasza, że w dniu 15-go czerwca 1934 godzina 11 przed południem w Nowym Sączu na targu sprzeda się przez publiczną licytację ruchomości należące do Aki-Kummera właść. Firmy nieprot. B. Kummera w Nowym Sączu, Rynek, a mianowicie: czapki zimowe, kapelusze męskie, swetry męskie, szale zimowe damskie bieliznę białą i kolorową, skarpetki, szelki gumowe do spodni, krawaty, pończochy, rękawiczki, mydło do mycia, wody kolońskie, pasty do zębów, guziki, nici, lusterka, torebki damskie, paski męskie, bawełnę do haftowania, kasę ogniotrwałą, zegar, szafki nocne, lustra, psychę z lustrem, szafę, kanapkę wyścielaną skórą i dywan perski, oszacowanych na łączną kwotę 3 500 zł. na zaspokojenie wierzytelności Maksa Beckmana i innych. — Sprzedaż rozpocznie się nie później niż w dwie godziny po czasie wyżej określonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione w dniu licytacji. Komornik.

II. Km. 974|34.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu Rewiru II. ogłasza, że na wniosek Henryka Grüna odbędzie się w Sądzie grodzkim dnia 23 lipca 1934 o godzinie 9-tej licytacja 14/16 części realności lwh. 886 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz, Simy Jachety Grün własnej, położonej przy ul. św. Kunegundy pod Nr. orj. 40 a składającej się z pbud lk. 690/1 o powierzchni 2 ar. 38 m² wraz z domem murowanym, blachą krytym — oficyna murowana, z dachem pultowym, ustępem, drewutnią, sionką z ogrodzeniem ze sztachet.

Cała realność oszacowana na kwotę 12 880 zł. zaś 14/16 części zobowiązanej własnej na kwotę 11 270 zł. Najniższa oferta wynosi 8 452 zł. 50 gr. Wadjum w wysokości 10 procent ceny szacunkowej winni mający chęć kupna złożyć w gotowiźnie albo w papierach wartościowych, bądź w książeczkach wkładkowych. Akta egzekucyjne dotyczące sprzedaży tej nieruchomości, można przeglądać w godzinach urzędowych do 8 lipca w kancelarji Komornika Rew. II. ul. Jagiellońska 38 później aż do dnia licytacji w Sekretarjacie Sądu grodzkiego w Nowym Sączu pod Nr. 31. Komornik.

Km. 1102|34.

Komornik Sądu grodzkiego w Gorlicach, zamieszkały w Gorlicach przy ul. Wł. Jagiełły L. 6. obwieszcza, że w dniu 6 lipca 1934 roku o godzinie 10-tej w budynku Sądu grodzkiego w Gorlicach w biurze Nr. 1. II. piętro, odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości składającej się z całej realności lwh. 241 ks. gr. gm. kat. Nowica objętej p. Włodzimierza Dytki własnej – oszacowanej na kwotę 6 293 zł. o najniższej ofercie 4 195 zł. 35 gr. Komornik

Km. 1089|34

Komornik Sądu grodzkiego w Gorlicach, zamieszkały w Gorlicach przy ul. Władysława Jagiełły L. 6. obwieszcza, że w dniu 22 czerwca 1934 r. o godzinie 14-tej (nie później jak w dwie godziny) w Gorlicach odbędzie się publiczna licytacja ruchomości należących do p. Liwi Gleicher z Gorlic, a składających się z szafy trzyskrzydłowej, otomany, 2-ch szafek nocnych, psychy z lustrem. 6 kubków. i karafka srebrna, 11 kieliszków srebrnych, 6 noży, 6 widelców i 6 łyżek srebrnych, 3 zegarów, 500 sztuk łączników do rur, 100 sztuk łączników kopalnianych, 10 sztuk lamp szybowych, 1 kranu, z łańcuchem i pary zawiasów kopalnianych. Sprzedaż dokonaną zostanie celem ściągnięcia na rzecz Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu gorlickiego w Gorlicach sumy 900 zł. zpn. Kom.

II. Km. 109|34.

Kazimierz Porzycki, komornik Sądu grodzkiego w Nowym Sączu, rewiru II, ogłasza, że na wniosek Jetti Geldzählerowej, odbędzie się w Nowym Sączu przy ul. Jagiellońskiej l. 17, 19, 39, dnia 13 czerwca 1934 o godzinie 11, sprzedaż z przetargu publicznego, ruchomości należących do Ernestyny Hillerowej, Feigi Filgoldowej, Frimety Rosenfeldowej, Arona Geldzählera i Racheli Geldzählerowny, składających się z: 1 kasy ogniotrwałej, 1 lampa kryształowa, 1 szafka oszklona na trebro, 1 kredens fornirowany, 1 komoda z lustrem, 2 fotele zielone pluszowe, 6 krzeseł, 1 kanapa zielona pluszowa, 1 stół fornirowany, 1 dywan zielony plusz, firanki z mosięż. karniszami do 3 ok., 12 książek do modlitwy, porcelanowa zastawa na stół na 6 osób, 1 para kolczyków, 1 złoty zegarek, 1 złoty łańcuszek, 1 dewiza złota, 1 czapka sobolowa, — świecznik srebrny 5-ramienny, 2 szafy, 2 konsole, zegar ścienny z wagami, 1 zegar ścienny biały, 1 łóżko z mosiężną galerją, szafka nocna, 1 kredens kuchenny, 1 miejsce bóżnicy, — oszacowanych na łączną sumę 2329 złotych. Sprzedaż rozpocznie się nie później niż w dwie godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć powyższe przedmioty. Kom.

II. Km. 1380|34.

Kazimierz Porzycki, komornik Sądu grodzkiego w Nowym Sączu, rewiru II, ogłasza, że na wniosek Firmy Saturnia i tow odbędzie się dnia 4 lipca 1934 r. o godzinie 9 rano w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska Nr. 21, sprzedaż przez publiczną licytację następujących przedmiotów: 1 boa, 2 szafki nocne, 1 psycha, 1 zegar, 1 kasa ogniotrwała, 1 szafa oszklona, 1 szafa zwykła, 1 kredens pokojowy, 1 szafa dębowa z lustrem, 1 biurko fornirowane, 1 otomana, 2 duże lichtarze srebrne, 2 fotele pluszem kryte, kredens kuchenny biało lakierowany, 2 lichtarze srebrne, 2 lichtarze niklowe, 1 serwis porcelanowy japoński, 1 zegar, 1 biurko amerykańskie, oszacowane na łączną kwotę 1.490 zł. Sprzedaż rozpocznie się nie później niż w dwie godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć wymienione przedmioty. Kom.

Święto Wsi Podhalańskiej, to święto przeszłości i przyszłości ludu!

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Morończyk. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu.